

My, ciemny lud...

Pamiętam moja pierwszą fascynację mózgiem.

Pojechaliśmy do Francji. Konkretnie do Pięknego Arles - pracować. Dwa fiaty 126p. Moja kochana babcia pożyczyła/dała mi trochę DM (dojczmarek) na paliwo i pomknęliśmy! Pojechało rodzeństwo w jednym fiacie i ja z koleżanką (tego rodzeństwa) w drugim. Sama jazda była dość wyczerpująca z dwóch powodów:

- 1) Rodzeństwo było mało zamożne i uparło się żeby jechać drogami bocznymi zamiast płatnymi autostradami.
- 2) Rodzeństwo zmieniało się się za kierownicą, a ja nie (pasażerka zapomniała okularów :/

Jeśli dodam do tego, że wtedy nie było GPS-ów, telefonów komórkowych, a nawet proste CB-radio było ekstrawagancją to mamy obraz podróży. Jechaliśmy powoli i głośno, kto miał fiata 126p ten wie... Tu pomyliliśmy drogę, tam był objazd, tu ograniczenie. Normalnie koszmar! Tymi bocznymi ścieżkami jechaliśmy do Arles ponad trzy doby! Ale za to tanio! A co to ma do fascynacji mózgiem? Otóż po dwóch dobach jazdy non-stop zatrzymaliśmy się gdzieś we Włoszech na krótki odpoczynek. Opuszczone gospodarstwo, wypalone słońcem kamienie, zrujnowany dom i kamienny taras. A na tym tarasie ja padłem ze zmęczenia. Leżałem w takim ni to śnie, ni to drzemce i nagle zaczęły mi się przewijać obrazy z dzieciństwa. Ba, obrazy głosy i zapachy. Ot jakaś wizyta u znajomych. Słyszę głosy, rozmowy, treść rozmów, pamiętam dotyk zabawek, smak szarlotki i zapachy. Idę przez park... itd.

Wtedy zrozumiałem, że **wszystko** co kiedykolwiek usłyszeliśmy, zobaczyliśmy, przeżyliśmy, jest z filmową doskonałą dokładnością, w kolorze i stereo zakodowane jest w naszym mózgu od chwili kiedy otwieramy oczy w szpitalu. Tylko trzeba odpowiedniego bodźca, żeby to wyzwolić.

Parę tygodni temu oglądałem debatę. Uczestniczył w niej Poseł Kalisz, Poseł Kurski i jeszcze dwóch innych posłów. Temperatura dyskusji była bardzo wysoka. Padały mocne określenia. Dziennikarz nie mógł zapanować nad posłami. Słowem mocna ideologiczna kłótnia.

Pamiętam jak dziś, że zastanawiałem się nad tym, jak oni mogą tak na co dzień współpracować w sejmie? Ale, tu stało się najważniejsze; program zakończył się burzliwie, prowadzący podziękował uczestnikom i widzom i wstał. Posłowie też wstali, kamera jednak była cały czas włączona i pojawiły się napisy. Posłowie zaczęli odpinać mikrofony i w ułamku sekundy przeszli do przyjacielskiej rozmowy kumpli okraszonej salwami śmiechu. Pamiętam, że wtedy osłupiałem, bo zdałem sobie sprawę, że przejście do tak skrajnych stanów emocjonalnych jest niemożliwe, jeśli są one autentyczne. On po prostu w zmowie odgrywają przed nami swoje żalosne role, a to komucha, a to pravicowego bulteriera, a „ciemny lud wszystko kupi”. To taka żalosna szopka aby zgrać swój kawał tortu.

To nieomalże tak samo jak z samochodami. Citroen Berlingo, Renault Kangoo czy Fiat Doblo mają tę samą płytę podłogową i bywa, że te same silniki, ale dla laików to miękkie Citroen, trwałe Renault i tani w eksploatacji Fiat. A de facto to jeden i ten sam samochód.

Ta cała sytuacja przypominała mi się z fotograficzną dokładnością właśnie dziś, a impulsem nie było wielogodzinne zmęczenie jazdą tylko film z portalu www.prawda2.net pokazujący manipulację w polityce. Film okraszony cytatami z Orwella, Goebbelsa i Hitlera, które jak wraz, przerażająco pasowały do świata dzisiejszej globalnej polityki.

frycz.pl